



Samorządność i samorząd w praktykach społeczno-politycznych i eklezjalnych

Self-governance and self-government in the practices of socio-political and ecclesial

Remigiusz T. Ciesielski

ORCID: 0000-0003-0672-8660

e-mail: remigiusz.ciesielski@amu.edu.pl

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Kulturoznawstwa, Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa

Gracjana Dutkiewicz

ORCID: 0000-0002-0028-4563

e-mail: g.dutkiewicz@amw.gdynia.pl

Akademia Marynarki Wojennej

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

The subject of this article is self-government and self-governance in socio-political and ecclesial practices. In addition, it covers the content behind these concepts, the interrelationships that occur between them, as well as the factors that influence their formation and realization. The authors in the first part point out selected contexts of self-governance and local government in contemporary socio-political practices, while in the second part, they point out selected contexts of ecclesial collegiality and synodality in contemporary Catholicism. Within the framework of the article, self-governance and the forms of self-government presented are recognized as a value in themselves and a significant element through which there is an independent and therefore real influence on the representation of their interests and the resolution of issues by those concerned themselves. In addition, they serve to build a sense of socio-political and religious cohesion and integration. Therefore, both issues are socially, politically and religiously important, which in a way is due to the concern for their need, implementation and proper development. Hence, in the modern world, both in socio-political and ecclesiastical practices, self-government and self-governance play an important role because they mean independence and freedom of action from interference from other

authority, especially state authority, and freedom of decision-making in various aspects.

Key words: self-government, self-governance, local government, socio-political practices, ecclesial practices, collegiality, synodality, Catholicism.

Samorządność (samo-rządzenie) jest trwałym elementem współczesnych demokracji, przez który istnieje większy i rzeczywisty wpływ społeczny na ich życie. Z doświadczeń płynących z historii wynika, iż idea samorządności służyła budowie poczucia spójności i integracji duchowej, społecznej, politycznej i państwowej. W zależności od różnych postaci tej spójności i integracji, w oparciu o kryterium jej wyodrębniania, m.in. grup ludzi i wspólnot oraz łączących je interesów funkcjonują różne formy samorządu, np. samorząd wyznaniowy, samorząd narodowościowy, samorząd gospodarczy, samorząd zawodowy i samorząd terytorialny. Niewątpliwie samorządność należy więc do zagadnień interesujących pod względem społecznym, politycznym i wyznaniowym, co poniekąd wynika z troski o jej potrzebę, realizację i prawidłowy rozwój. Oznacza to, że we współczesnym świecie, zarówno w praktykach społeczno-politycznych, jak i ekklezjalnych samorządność wyznacza ważną rolę.

Samorządność w kontekście wybranych praktyk społeczno-politycznych utożsamiana jest przede wszystkim z wpływem ludzi na życie wspólnot obywatelskich – wspólnoty państwowej i wspólnoty terytorialnej. Tej drugiej objętej samorządem terytorialnym, który umożliwia kształtowanie się w jej granicach oddolnych norm współżycia zbiorowego, organizowania się i solidarnego występowania w obronie jej interesów. W rzeczywistości oznacza to, że samorząd terytorialny pełni rolę organizacji społeczności, która funkcjonuje na demokratycznych zasadach współżycia między jednostkami i wspólnotami. W ten sposób samorządność społeczności rozumie się jako zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnot terytorialnych przez nie same i wyłanianych przez nich przedstawicieli (władze). Ma ona służyć ich dobru, w tym wszystkim członkom tych społeczności. To sprawia, że dobro samorządu terytorialnego obejmuje wszystkich mieszkańców określonej społeczności terytorialnej. Jego zwolennicy doszukują się w samorządzie terytorialnym wolności, samodzielności i solidarnego udziału w sprawowaniu władzy, rozwiązywaniu problemów i kształtowaniu wspólnego rozwoju. Z kolei przeciwnicy ograniczenia możliwości wpływania na wszystkie powyższe aspekty.

Samorządność w kontekście praktyk funkcjonowania katolicyzmu jest rozumiana jako współuczestniczenie hierarchii kościelnej w określaniu zasad doktrynalnych w stosunku do zmieniających się warunków społecznych i politycznych, w jakich realizo-

wana jest misja Kościoła katolickiego. Aby przybliżyć dynamikę zmian określających kluczowymi dla tego pojęcia określeniami: koncyliaryzmu i prymatu, samorządność kościelna została przedstawiona na tle historycznym, tak by uwypuklić znaczenie zmian, jakie współcześnie są projektowane podczas obrad Synodu o synodalności.

Wybrane konteksty samorządności i samorządu terytorialnego we współczesnych praktykach społeczno-politycznych

Dzieje myśli samorządowej i samorządu terytorialnego są przedmiotem zainteresowania przedstawicieli wielu dziedzin i dyscyplin naukowych. Można to zauważyć nie tylko pod względem kształtowania się zasady samorządności czy ustroju i zakresu działania samorządu terytorialnego, ale także pod względem wpływu na ten kształt określonych idei i filozofii oraz analizy uwarunkowań społeczno-politycznych. Tym samym znaczenia samorządności i samorządu terytorialnego dla obywateli w zarządzaniu państwem (Wójcik, 1999, s. 11).

Przez samorządność rozumieć należy samodzielne podejmowanie decyzji i rozwiązywanie spraw przez samych zainteresowanych, ale i na własną odpowiedzialność. Wobec tego, aby ona zaistniała, potrzebna jest grupa ludzi, których łączą wspólne interesy. Ze względu na te okoliczności samorząd to system upoważniony do reprezentowania zbiorowych celów. Definiuje on wspólnotę ludzi, wyłanianych przez nich przedstawicieli dla realizacji określonych rezultatów, należący do nich majątek, ustanowione przez nich urzędy, przedsiębiorstwa, instytucje oraz narzędzia służące w sferze zaspakajania wspólnych potrzeb (*Samorząd terytorialny w Polsce. Samorządność*). W ujęciu samorządu terytorialnego, czyli organizacji społeczności lokalnej lub regionalnej powołanej do urzeczywistnienia samorządności jej członków, należy go rozpatrywać przede wszystkim na podstawie kryterium terytorium, w obrębie którego występuje samodzielność od ingerencji władzy państwowej. U podstaw której najwyższą formą samorządności jest swoboda decyzyjna w różnych aspektach. Należy mieć także na uwadze, iż tak kluczowej roli w państwie nie odgrywa inny samorząd.

W tej rzeczywistości w państwach demokratycznych samorząd terytorialny jest jedną z najważniejszych postaci samorządności, która przejawia się w decentralizacji władzy publicznej. Wyraża ona prawo jednostki i wspólnoty samorządowej do stanowienia o sobie, organizowania się i działania we własnym zakresie. Jest to zatem suwerenne, niezależne i chronione przepisami w ramach tej wspólnoty kierowanie

jej rozwojem, rozwiązywanie jej problemów i realizowanie potrzeb jej mieszkańców. W ostatnim eksponuje przeniesienie części uprawnień, kompetencji i powinności z administracji państwowej na administrację samorządową, zapewniając tej drugiej wolność działania na własny rachunek i odpowiedzialność.

Na gruncie powyższego we współczesnych praktykach społeczno-politycznych problematyka idei samorządności i samorządu terytorialnego odnosi się zasadniczo do zainteresowania obywateli funkcjonowaniem wspólnot terytorialnych, które zamieszkują, w szczególności działaniem ich władz i osób sprawujących w nich funkcje. Podejście takie jest całkowicie zrozumiałe, bowiem w granicach tych wspólnot, zwłaszcza stopnia lokalnego – gmin – kształtowane są warunki szeroko rozumianej jakości życia (Gawłowski, Machalski, Makowski, 2017, s. 12). Dotyczy to m.in. zaspokojenia indywidualnych i zbiorowych potrzeb mieszkańców, jak: spełniania standardów i pożądaných wartości: społecznych, politycznych, duchowych, kulturalnych czy ekonomicznych.

Z tego punktu widzenia wspólnoty terytorialne można postrzegać jako małe ojczyzny, wypełniające przestrzeń pomiędzy wspólnotą rodziną a wspólnotą państwową. Wynika bowiem to z ich misji, w osiąganiu dobrobytu, ładu i porządku, a więc warunków umożliwiających i ułatwiających rozwój społeczny. Ewidentnie cele te leżą u podstaw funkcjonowania wspólnot terytorialnych i są ściśle skorelowane z istotą i rolą samorządu terytorialnego. Biorąc przy tym pod uwagę, że ich wyznaczenie i zmateriałizowanie opiera się na udziale mieszkańców wspólnot terytorialnych w sprawowaniu władzy samorządowej (Duniewska, 2016, s. 31).

Zasadność samorządu terytorialnego i przyznanie mu samodzielności jako atrybutu jego działania w systemie zarządzania państwem argumentuje zatem możliwość stania wspólnot terytorialnych w sprawach o podstawowym dla nich znaczeniu, w ich otoczeniu. W efekcie to możliwość wpływania na wszelkie terytorialne aspekty życia społeczno-politycznego i gospodarczego (Kozłowski, Czaplicka-Kozłowska, 2010, s. 7). Niewątpliwie do takich możliwości należą m.in.: czynne i bierne prawo wyborcze władz terytorialnych – prawo wybierania i kandydowania w wyborach samorządowych; inicjatywa lokalna – realizacja działań zgłaszanych przez mieszkańców; udział w referendum lokalnym – przedstawienie przez mieszkańców w drodze głosowania swojej woli; współdecydowanie mieszkańców odnośnie realizacji podejmowanych zadań – konsultowanie i zgłaszanie propozycji.

Zasadność samorządu terytorialnego i przyznanie mu samodzielności w systemie administracji publicznej argumentuje również efektywniejsza od centralnej, lokalna dostawa dóbr i usług, czyli efektywniejsza realizacja zadań w zdecentralizowanym syste-

mie zarządzania państwem. To zarządzanie adekwatne do potrzeb wspólnot terytorialnych odbywa się w ramach przeniesienia na nie części zadań administracji publicznej, w tym środków finansowych na ich realizację (Wyszkowska, 2018, s. 126-127).

W obszarze praktyk społeczno-politycznych, samorząd terytorialny uznaje się również za czynnik wzmacniający dobro wspólne i subsydiarność, bowiem jego powołanie i funkcjonowanie wiąże się z urzeczywistnieniem zasady dobra wspólnego i zasady pomocniczości (subsidiarności). Pierwsza odpowiada za budowanie dobra wspólnoty terytorialnej, czyli za jej rozwój, zarówno w wymiarze społecznym, np. socjalnym, gospodarczym i kulturalnym, jak i wymiarze politycznym. W tym ostatnim gwarantuje istnienie instytucji prawnych umożliwiających udział mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących miejsca, w którym żyją (Patyra, 2018, s. 232). W konsekwencji realizacja wskazanych celów składa się na dobro wspólnoty państwowej. Jest ono osiąganego w ramach instytucji, które poszerzają sferę wolności i sprawczości obywateli, w szczególności samorządu terytorialnego.

Na tle wspólnoty państwowej, w realizacji dobra wspólnego przywołane obszary odnoszą się do roli samorządu terytorialnego w budowaniu dobrobytu swoich mieszkańców, a jednocześnie obywateli. Nie ulega wątpliwości, że istotnej roli w pozytywnym wpływie na publiczny rozwój, m.in. poprzez integrowanie i kształtowanie indywidualnego i zbiorowego poczucia odpowiedzialności za niego. Wspomniane obszary znajdują też urzeczywistnienie we współpracy samorządu terytorialnego, która polega na tworzeniu warunków i uzyskiwaniu rezultatów przynoszących korzyści wspólnotom terytorialnym (Dutkiewicz, Charuta-Kojkoł, Męczkowska-Christian-sen, 2021a, ss. 112-113). W tej rzeczywistości obywatele z mocy prawa są członkami określonych wspólnot samorządowych i w ich przestrzeni działają w kierunku dobra wspólnego, tym samym dobra całej wspólnoty państwowej. To sprawia, iż samorząd terytorialny przekłada się zarówno na dobro wspólnot samorządowych, jak i państwa, a jego uczestnicy, będąc jednocześnie uczestnikami wspólnoty państwowej, działają na korzyść obu wspólnot. Oznacza to rozwój wspólnot terytorialnych jako integralnych części składowych państwa.

Na podstawie zasady pomocniczości samorząd terytorialny ukierunkowany jest na potrzebie świadczenia pomocy mieszkańcom wspólnot samorządowych. Jednocześnie więc świadczenia pomocy przez władze samorządowe, którym powierzono funkcje publiczne w procesie zaspakajania potrzeb, realizacji zadań i odpowiedzialności za bieg spraw, jakość życia czy poziom świadczonych usług na rzecz swoich mieszkańców. W takim rozumieniu pomocniczość reguluje relacje między spo-

łączeństwem a państwem, umacniając uprawnienia wspólnot obywatelskich, które tworzą. W szczególności głosi, że państwo i jego władze powinny mieć znaczenie pomocnicze, a więc wspierające i pobudzające wysiłki i działania podejmowane przez wspólnoty samorządowe. Tym samym nie powinno ono odbierać, przejmować bądź ograniczać owym wspólnotom władzy samorządowej, którą sprawują autonomicznie, dobrowolnie, z pożytkiem i dla dobra wspólnego swoich mieszkańców. Taka postawa państwa określa, że motywem jego interwencji, gdy pojawi się taka konieczność, winno być niesienie pomocy mieszkańcom wspólnot samorządowych, a nie zastępowanie lub niszczenie ich oddolnej aktywności (*Subsydiarność*; Dutkiewicz, 2019, ss. 151-153). Punktem jej wyjścia jest zatem założenie, iż każdy podmiot państwa powinien wykonywać te zadania, które może zrealizować efektywniej i skuteczniej. Zgodnie z tym odpowiedzialność za wspólnoty terytorialne ponosić powinny ich władze samorządowe, a więc władze znajdujące się najbliżej tych wspólnot. Odnośnie szczebli samorządu terytorialnego wskazane wyżej relacje warunkują, iż kompetencje i zadania publiczne przydziela się w pierwszej kolejności samorządom niższego szczebla – gminom, a gdy ich realizacja przekracza lokalne możliwości, przekazuje się je samorządom wyższego szczebla.

W świetle praktyk społeczno-politycznych, przede wszystkim życia wspólnoty samorządowej, samorząd terytorialny uznawany jest za kluczowy element w budowaniu i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, co z tym związane rozpowszechniania postaw obywatelskich. To w znacznej mierze dzięki niemu urzeczywistnia się aktywny, dobrowolny i samodzielny udział obywateli w przestrzeni publicznej, realizowany w sposób bezpośredni lub za pośrednictwem instytucji powołanych w samorządzie terytorialnym, w celu realizacji indywidualnych i zbiorowych interesów niezależnych od instytucji państwowych (Baranowska-Zajac, 2019, s. 5; Dutkiewicz, 2021b, s. 104-107). Instytucji, w ramach których obywatele, w relacji do władzy państwa mają zdolność do różnych form samoorganizacji, zaangażowania i działalności w przestrzeni publicznej, tj. podejmowania działań, inicjatyw i rozwiązywania problemów wspólnot terytorialnych, a zatem do samodecydowania o swoich potrzebach. W tym przypadku do najważniejszych instytucji samorządu terytorialnego zwiększających udział i zakres społeczeństwa obywatelskiego zalicza się m.in. instytucję budżetu obywatelskiego, udział mieszkańców wspólnoty samorządowej w debacie nad raportem o jej stanie, jak i możliwość wystąpienia mieszkańców danej wspólnoty samorządowej z obywatelską inicjatywą uchwałodawczą.

Wybrane konteksty eklezjalnej kolegialności i synodalności we współczesnym katolicyzmie

Przedstawiona wyżej analiza samorządności w życiu politycznym opiera się na klasycznym założeniu, że samorządność to przede wszystkim zarządzanie sprawami publicznymi w sposób zdecentralizowany, który jest obwarowany granicami obowiązującego prawa w zakresie samodzielnelnego i niezależnego administrowania sferą publiczną. Podstawowym efektem takiego realizowania zarządzania powinno być rzeczywiste poczucie społecznego wpływu na życie zbiorowości objętej samorządem.

Istota koncyliaryzmu, konsekwencje Soboru w Konstancji

W rzeczywistości Kościoła katolickiego zagadnienie samorządności jest w pewnym sensie powiązane z dynamiką definiowania koncyliaryzmu, który jest ściśle związany z przemianami historycznymi chrześcijaństwa. Dla jasności przekazu pomijam w tym miejscu opisy dziejów sporu o prymat papieski, aby spojrzeć przede wszystkim na kategorię koncyliaryzmu jako pojęcie, którego treści są ściśle powiązane z konsekwencjami schizmy zachodniej z 1378 roku związanej z powrotem papieża do Rzymu po okresie tzw. Niewoli awiniońskiej. Zaistniały wtedy podział Kościoła zachodniego powodował m.in. jednoczesne funkcjonowanie wielu urzędów papieskich. Powstały kryzys miał zażegnać Sobór w Konstancji, który obradował od listopada 1414 roku do kwietnia 1418 roku. Efektem zażegnania istniejących sporów był dekret Soboru Haec Sancta z 6 kwietnia 1415 roku, który w punkcie drugim stwierdził, że „Po pierwsze, oświadczają, że jest on prawowicie zgromadzony w Duchu Świętym, stanowi sobór powszechny, reprezentuje katolicki Kościół walczący i posiada władzę bezpośrednio od Chrystusa. Każdy, niezależnie od zajmowanej pozycji czy godności, z papieżem włącznie, zobowiązany jest do posłuszeństwa względem niego w sprawach dotyczących wiary i przewyższenia obecnej schizmy, jak również ogólnej reformy Kościoła Bożego w głowie i członkach” (Dokumenty Soborów III, 2003, s. 49). Uznaje się to zdanie za akt założycielski koncyliaryzmu rozumianego jako zwierzchność Soboru nad papieżem. Podążając tropem Stefana Swieżawskiego, który określał koncyliaryzm jako „twórczą i niezastąpioną niczym rolę soboru powszechnego w życiu Kościoła” (Swieżawski, 1980, s. 146). Poddając interpretacji ten fragment dekretu, należy szczególnie pamiętać, że u źródeł tak rozumianej samorządności soborowej leży przede wszystkim istnienie aż trzech dworów papieskich mówić wprost,

trzech niesymfonicznych źródeł tworzących politykę, ale i narzucających interpretację nauki Chrystusa. Tak określana samorządność zgromadzenia soborowego jest zatem powiązana z koniecznością obudowania jedności Kościoła, a co za tym idzie jego reformą. Należy więc to piętnastowieczne rozumienie koncyliaryzmy odczytywać przede wszystkim jako refleksję nad kształtem władzy papieskiej w Kościele. Zatem dekret *Haec sancta* opisujący zakres znaczeniowy koncyliaryzmu na założeniu, że autorytet soboru jest zasadzony bezpośrednio w nauczaniu Chrystusa, zatem cały Kościół, co istotne z papieżem włącznie, jest zobowiązany posłuszeństwo nauczaniu soboru w trzech aspektach: sprawach wiary, zapobieżeniu schizmy i reformy Kościoła. Warto dodać, że w Dekrecie O soborach generalnych i zapobieganiu przyszłym schizmom zostało wyraźne zapisane zobowiązanie każdego papieża do cyklicznego zwoływania soborów, co należy odczytywać jako rodzaj ograniczenia dowolności postępowania papieża i rzeczywistą nadrzędność soboru nad prymatem papieskim.. „Dlatego wieczystym edyktem uchwalamy, postanawiamy, orzekamy i zarządzamy, że od teraz sobory ogólne odbywać się mają w następujący sposób: pierwszy zbierze się w ciągu najbliższych pięciu lat, licząc od zakończenia tego soboru, drugi – w ciągu kolejnych siedmiu lat po poprzednim, a w przyszłości – zawsze co dziesięć lat. Niech zbierają się w miejscach, które zobowiązany jest wyznaczyć papież; w razie jego braku winien uczynić to sobór na miesiąc przed swym zakończeniem. W ten sposób z racji ciągłości albo będzie trwał sobór, albo oczekiwanie zbliżającego się wyznaczonego terminu, który papież za radą braci kardynałów świętego Kościoła rzymskiego może z powodu nieprzewidzianych wypadków przybliżyć, ale nigdy nie wolno mu go odsuwać” (Dokumenty Soborów III, 2003, s. 211). Steven Ozment dekrety Soboru w Konstancji uważa za „najbardziej rewolucyjne oficjalne dokumenty w historii Kościoła” (Ozment, 1980, s. 401).

Nie można tutaj pominąć wpływu *Haec Sancta* na powstanie dwóch nurtów myślowych będących konsekwencjami piętnastowiecznego koncyliaryzmu, gallikanizmu i ultramontanizmu. Siedemnastowieczny gallikanizm oparty na czterech zasadniczych postulatach, które opisywały relacje, jakie powinny zachodzić pomiędzy papieżem, soborem, Kościołem we Francji i królem Francji, zakładał niezależność królów Francji od papieża, wyższość soboru powszechnego nad papieżem, który to urząd jest ograniczony przez postanowienia soborów, zależność władzy papieża od prawa kościelnego a we Francji od dawnych miejscowych tradycji oraz uzależnienie orzeczeń papieskich dotyczących spraw wiary od zgody całego Kościoła. Nie ulega zatem wątpliwości, że jedną z konsekwencji koncyliaryzmu było przeniesienie

statusu papieżstwa w przestrzeń zarządzania bardziej o charakterze politycznym niż wyznaniowym (Knowles, Obolensky, 1988, s. 351 i nn). Co więcej, zakres tej władzy został wyraźnie ograniczony terytorialnie. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było powstanie ultramontanizmu zasadzonego na sporach z gallikanizmem, józefinizmem i tendencjami liberalnymi. Ultramontanizm rozwinął się przede wszystkim we Francji w atmosferze starcia Kościoła i zasad wiary z państwem świeckim. Według ultramontanistów urząd papieski jest nieomylny niezależnie od Kościoła. Co więcej, to od nieomyślności papieża uzależniona jest nieomyślność Kościoła. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest opisanie statusu papieża jako bytu niezależnego od Kościoła. Dzięki takiemu opisaniu władzy papieskiej, zdaniem ultramontanistów, nauczanie Kościoła jest takie samo dla każdego narodu, wszyscy widzą taki sam porządek rzeczy. Ultramontanizm właściwie utożsamiał urząd papieża z całym Kościołem, przez co właściwie przekreślał zasady konieczności zwoływania soborów zadekretowane na Soborze w Konstancji. (Schatz, 2004, ss. 265-269)

Nie ulega wątpliwości, że kryzys Kościoła i papieżstwa, jaki obserwujemy w XV w., odnowił dyskusję o statusie soborów i papieżstwa. Według aktualnego Kodeksu Prawa Kanonicznego sobór powszechny jest soborem zwoływanym przez papieża i taka jest też tradycja zachodnich soborów od średniowiecza. Nie można jednak pomijać faktu, że historia pierwszych soborów chrześcijaństwa była inna: „sobór zwoływał cesarz, zazwyczaj tylko zawiadamiając o tym papieża (choć nie zawsze); cesarz otwierał sobór, często był na nim obecny i ingerował nawet w orzeczenia teologiczne; on także zwoływał biskupów, zapewniał im przejazd na sobór itd. Są to więc tzw. sobory cesarskie. Ta rola miała swoje strony pozytywne i negatywne. Pozytywne, bo sam akt zwołania soboru i jego przeprowadzenie bez udziału cesarskiego byłoby trudne do przeprowadzenia, a ponadto, powiedzmy szczerze, cesarze utrzymywali w ryzach często zbyt krewkich biskupów, co można zobaczyć w opisie I Soboru Nicejskiego u Sozomena. Ale równocześnie te interwencje cesarskie wprowadzały cesaropapizm: cesarze mieszały się w sprawy wewnętrzne Kościoła” (Starowieyski, 2016, s. 212). W wieku XV kwestie wiary i doktryny są również główną przyczyną zwoływania soboru, ale zainteresowanie budzi też określenie tego, jaki status ma osoba wybierana na papieża, czy można jej powierzyć nieograniczoną władzę. Warto przypomnieć rozważania nad rozwojem doktryny chrześcijańskiej wyrażonych przez Wincentego z Lerynu, który rolę soborów opisuje w konkretnych postulatach. „Do czegoż innego zmierzał Kościół przez orzeczenia soborów, jeśli nie do tego, by wierni odtąd gorliwiej wierzyli w to, co przedtem prostodusznie tylko przyjmowali;

by głosili dobitniej to, czego dotychczas dość opieszale nauczano; by zakrzętały się teraz z większą troskliwością około rzeczy spokojnie dotąd uprawianych? Reagując na nowinki heretyków, to jedynie i nic poza tym, Kościół przez orzeczenia soborów osiągał, że prawdy otrzymane od przodków jedynie drogą ustnego podania jeszcze ponadto pisemnie utrwał, zamykając bogatą treść w kilku słowach lub oznaczając, częstokroć dla tym większej jasności, odpowiednią nową nazwą jakieś nowe pojęcia religijne” (Starowieyski, 2016, s. 215). Te doktrynalne kryteria w okresie pośrednio-wiecznym nie stanowiły już przesłanki głównej w zwoływaniu soborów, zaczęto zwracać uwagę na sposoby funkcjonowania instytucji Kościoła w zmieniających się warunkach gospodarczych i politycznych.

Między prymatem a synodem. Spuścizna Vaticanum I i Vaticanum II

Stulecia, które dzieliły rozstrzygnięcia od Soboru w Konstancji do schyłku XIX wieku, doprowadziły do ukształtowania nowego statusu znaczenia Stolicy Apostolskiej od podmiotu li tylko kościelnego do podmiotu o charakterze politycznym. Zamiar zwołania Soboru Watykańskiego I był odczytywany społecznie jako poszukiwanie skutecznej odpowiedzi na przemiany powiązane z wrażliwością modernistyczną, która zaczęła dominować także w teologii katolickiej. Ogłoszenie decyzji o zwołaniu soboru ujawniło, że w Kościele katolickim ciągle żywe jest napięcie pomiędzy katolicyzmem liberalnym a katolicyzmem konserwatywnym. Tematy rozumienia prymatu i koncyliaryzmu, powiązanymi z rozumieniem sposobu zarządzania Kościołem katolickim, stały się aktualnymi tematami również dyskusji o charakterze teologicznym.

Společne nadzieje związane z soborem oscylowały wokół decyzji dotyczących rozumienia ślubów cywilnych, nauczania świeckiego i wolności konstytucyjnych. Hierarchia kościelna oczekiwała, by podstawą obrad był Syllabus z roku 1864. Do historii Sobór Watykański I przeszedł przede wszystkim z dogmatem o nieomylności papieskiej w sprawach dotyczących wiary i moralności, uznający prawo papieża do uroczystego i oficjalnego (*ex cathedra*) określania nauki w sposób ostateczny i zobowiązujący cały Kościół do jej nieodwołalnego uznania. Źródłem takiego rozumienia prymatu papieskiego jest pojęcia kategorii prawdy powiązanej z asystencją Ducha Świętego, jego przedmiotem zaś niezmienny depozyt wiary, którego przekazywanie i rozumienie zależy od zmiennych warunków historycznych i kulturowych (Aubert, Crunican, 1985, s. 48 i nn).

Ogłoszony tekst twierdzi, że „Ponieważ biskup Rzymu na mocy Bożego prawa prymatu apostołskiego stoi na czele całego Kościoła, nauczamy i wyjaśniamy, że jest on najwyższym sędzią wiernych oraz że »we wszystkich sprawach podpadających pod orzeczenie kościelne, można się odwołać do jego osądu«. Nikomu zaś nie wolno odwoływać się od wyroków Stolicy Apostolskiej, ponad którą nie ma żadnej wyższej władzy, a także nikt nie może osądzać jej wyroku

Dlatego porzucają prawdę ci, którzy twierdzą, że od decyzji biskupów Rzymu można się odwoływać do soborów ekumenicznych, jako do autorytetu wyższego od biskupa Rzymu.

Gdyby zatem ktoś mówił,

[a] że biskup Rzymu posiada tylko urząd nadzorowania lub kierowania, a nie pełną i najwyższą władzę jurysdykcji w całym Kościele, nie tylko w sprawach wiary i moralności, ale także w sprawach dotyczących karności i rządzenia Kościołem rozproszonym po całym świecie;

[b] albo że posiada on tylko większą część, a nie całą pełnię tej najwyższej władzy;

[c] albo że ta jego władza nie jest zwyczajna i bezpośrednia, zarówno w odniesieniu do wszystkich i każdego z kościołów, jak również wobec wszystkich i każdego z pasterzy i wiernych – niech będzie wyklęty” (Dokumenty Soborów IV, 2004, s. 921).

Logika tekstu soborowego wskazuje, że „nie ma formalnej różnicy między samym papieżem, papieżem na czele jakiejś grupy biskupów (np. na synodzie), a papieżem na czele zgromadzenia wszystkich biskupów (czyli na soborze powszechnym). We wszystkich tych trzech przypadkach mamy formalnie ten sam podmiot tej samej najwyższej władzy, a różnica czysto materialna bierze się stąd, że podmiot ten (tj. papież) może do wykonywania swej władzy włączyć biskupów (już to niektórych, już to wszystkich)” (Gleize, 2018, s. 207). Mam więc do czynienia z rozumieniem samorządności, która może się ujawnić podczas aktywności kolegialnej, jako jedynie ciała mogącego wskazywać papieżowi inne rozwiązania, niż proponowane przez samego papieża, nie musi on jednak brać ich pod uwagę. Co najważniejsze, to sam papież mianuje składy kolegiów, które tworzą ciała synodalne czy soborowe. Z perspektywy prawa cywilnego taki zabieg można by uznawać za fasadowość samorządności, w kontekście logiki katolickiej, nominacja oznacza uznanie danego biskupa jako szczególnie roztropnego w rozstrzyganiu spraw, które rozważa synod czy sobór. Tę aporię znaczeniową należy mieć w pamięci w interpretacjach formuł prawa kanonicznego.

Nie ulega zatem wątpliwości, że od Soboru Watykańskiego I mamy do czynienia ze zmianą wrażliwości dotyczącej znaczenia kolegialności i samorządności w zarządzaniu Kościołem katolickim. Wszelkie rodzaje zarządzania kolegialnego, samorząd-

nego, są podporządkowane ostatecznej decyzji papieskiej i to ona kończy wszelkie dyskusje wywoływane podczas działań kolegiałnych. Jak sądzę, to podporządkowanie zarządzania w Kościele katolickim prymatowi papieskiemu jest także powiązane z uznaniem, że wydarzenia polityczne związane z przemianami, jakie miały miejsce na arenie międzynarodowej po rewolucji francuskiej, zakończyły okres niepewności o status polityczny Stolicy Apostolskiej i można uznać, że jest ona trwałym organem na mapie polityki międzynarodowej. Prymat papieski jest także wskazaniem na jakość znaczeniową orzeczeń papieskich, które nie wymagają żadnych kontrasygnat czy potwierżeń.

Także zwołany w drugiej połowie XX wieku sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* odniósł się do opisanego konstytucji prymatu papieskiego w świecie po II wojnie światowej. Konstytucja stwierdza dokładnie: „(KK22) Stan zaś biskupi (...) również stanowi, razem z głową swoją, Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem” (*Lumen gentium*, 2023). Co istotne, to orzeczenie zostało zawarte w kan. 336 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. (Kodeks Prawa, 2023, s. 51). Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* jednoznacznie określa, że w Kościele katolickim funkcjonują dwa podmioty władzy: jednym jest papież sam w sobie, drugim kolegium biskupów, związane ze swoją głową, a nigdy bez niej.

Sądzę, że można uznać, że użyte przez II Sobór Watykański określenia są wyrazem wielofazowego procesu rozwoju doktryny katolickiej od rozważań synodów po ostateczne orzeczenia papieskie, które zawsze wieńczą ewentualne dyskusje czy nieporozumienia doktrynalne, które należy rozumieć zawsze w zgodzie z intencją Kościoła. Doktryna Soboru Watykańskiego II w świetle konstytucji *Lumen gentium*, z jednej strony nie podważa nauki o prymacie papieskim zdefiniowanej przez sobór Watykański I, ale jej treść musiała budzić niepokój u samego papieża. Jak zauważa Romano Amerio „Kiedy ostatni Sobór usiłował ująć Kolegiałność w sposób niezgodny z wiarą, tradycją i praktyką, interweniował Ojciec Święty Paweł VI, nakazując włączenie do Akt słynnej *Nota pravia*, gdzie zostało jednoznacznie i stanowczo powiedziane, iż Papież sprawuje swój prymat niezależnie od Kolegium, zaś Kolegium wykonuje swoją funkcję nauczycielską tylko w łączności z Papieżem. Właśnie ta głośna sprawa *Nota pravia* jest jednym z najbardziej charakterystycznych momentów ostatniego Soboru: by potwierdzić niezależny charakter swojego Magisterium, Ojciec Święty interweniował wobec powszechnego Zgromadzenia biskupów właśnie na mocy swego niezależnego Magisterium, by zmierzającym

w niebezpiecznym kierunku obradom narzucić bezwzględną interpretację prymatu Piotra poprzez ogłoszenie suwerennie papieskiego aktu, gdzie Sobór utożsamiony jest w istocie z samym Papieżem” (Amerio R., *bdw*, s. 70-71).

Papież Paweł VI zauważył, że stosowanie w zapisach prawnych zwrotów metaforycznych jest w zasadzie próbą tworzenia niejednoznacznego prawa. Próbą synonimizacji określenia papież kategorią głowa nie jest de facto stosowaniem synonimu ile metafory, która może zmienić konstytucję ciała kolegialnego, które może tworzyć prawo sprzeczne z orzeczeniami papieża.

Kres napięć. Nowe horyzonty drogi synodalnej

Należy sądzić, że zupełnie nowe spojrzenie na relacje dziejące się pomiędzy rozumieniem prymatu papieskiego a kolegialnością, jakie daje ogłoszenie przez papieża Franciszka Synodu o synodalności, tworzy z tej relacji temat wciąż aktualny w Kościele katolickim. Być może nie należy dzisiaj poszukiwać potomków gallikanów i ultramontan, ale obserwowane dyskusje nad dokumentem zapowiadającym synod są równie gorące i zajmujące.

W dokumencie *Vademecum* Synodu o synodalności znajdujemy zupełnie obcy duchowi *Vaticanum II* zapis: „Synodalność musi wyrażać się w zwyczajnym sposobie życia i pracy Kościoła. W tym sensie synodalność pozwala całemu Ludowi Bożemu podążać naprzód razem, słuchając Ducha Świętego i Słowa Bożego, aby uczestniczyć w misji Kościoła i w komunii, którą Chrystus ustanawia między nami. „Podążanie razem” jest w istocie tym, co najlepiej realizuje i ukazuje naturę Kościoła jako pielgrzymującego i misyjnego Ludu Bożego (DP, 1).

Cały Lud Boży posiada wspólną godność i powołanie wynikające z chrztu świętego. Wszyscy na mocy naszego chrztu jesteśmy wezwani do aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. W parafiach, małych wspólnotach chrześcijańskich, ruchach świeckich, wspólnotach zakonnych i innych formach komunii, kobiety i mężczyźni, młodzież i osoby starsze, wszyscy jesteśmy zaproszeni do słuchania siebie nawzajem po to, aby usłyszeć natchnienia Ducha Świętego, który przychodzi, by przewodzić naszym ludzkim wysiłkom, tchnąć życie i dynamizm w Kościół oraz prowadzić do głębszej komunii dla dobra naszej misji w świecie. Gdy więc Kościół wyrusza w synodalną drogę, musimy dążyć do zakorzenienia w doświadczeniu autentycznego słuchania i rozeznawania na drodze stawania się Kościołem, do jakiego wzywa nas Bóg” (*Vademecum* 2023). Nie sposób nie dostrzec nowego sposobu podejścia do funkcjo-

nowania Kościoła katolickiego. Być może mamy do czynienia ze zwrotem znaczeniowym, który zmieni prawodawstwo kościelne na wzór autokefalii prawosławia bądź zborów protestanckich.

Taki opis Synodu zakładający, że wszyscy członkowie Kościoła katolickiego z samej mocy chrztu mają wystarczające uprawnienia do orzekania o sprawach doktrynalnych może być odczytywane jako kres misji urzędów i godności kościelnych nadawanych na także na mocy racjonalnego wykształcenia. Jest to w pewnym sensie kres dokonań Soboru Trydenckiego, który dowartościował kształcenie katolickich duchownych, ale także zachęta do funkcjonowania w trakcie obrad na zasadach: słuchania, pokory, łagodności i czułości nie jest zapowiedzią tryumfu kultury dialogu ile porzucenie sądów krytycznych w rozważaniu konkretnych kwestii doktrynalnych. Co prawda papież zaapelował, by synod nie był czasem jałowych dyskusji, ale nie przedstawił narzędzi odróżniających dyskusje jałowe od niejających.

Dobrze możliwe skutki takiego modusu działania nakreśliła u schyłku XIX w. Cécile Bruyère. „Nauka prawdy doktrynalnej jest konieczna, gdyż jest ona autentycznym źródłem modlitwy oraz ochroną przed wieloma złudzeniami i wyobrażeniami. To lekarstwo na pobożne marzenia i fałszywy mistycyzm. Wielką zuchwałością jest oczekiwanie, że wiedzę, którą możemy i musimy nabyć, a której nabycie jest częścią naszego ziemskiego znoju, otrzymamy dzięki szczególnemu oświeceniu od Boga. Dobrowolne trwanie w braku pewnej wiedzy na temat prawd, w które wprowadził nas chrzest, jest lenistwem równoznacznym z winą” (Bruyer C., 2023, s. 26). Aby rozmyślać o zasadach wiary, trzeba dysponować wystarczającą wiedzą. Niestety ten aspekt – niezbędny dla sensu jakiegokolwiek dyskusji o charakterze nieemocjonalnym, papież Franciszek zdaje się bagatelizować.

Tomasz Rowiński ten swoisty antyracjonalizm papieża Franciszka nakłada na emocjonalny stan, w jakim znajduje się współczesny katolicyzm. „Namawianie do zaniechania prawdziwej debaty to działanie przeciwko rozumnemu katolicyzmowi. Niezależnie od intencji mechanizm synodalny wygląda, jakby odtwarzał zjawiska, jakie zachodzą w liberalnym społeczeństwie cywilnym i które zostały określone mianem polityki tożsamości. Każdy, kto ma rozeznanie w konsekwencjach, jakie ona powoduje, wie, że polityka tożsamości przyczynia się do podsycania nieustannej wojny rozmaitych frakcji. Jeśli bowiem nie można dyskutować, to znaczy, że propozycją Papieża dla Kościoła jest faktyczny „ekumenizm stylów życia” (...), który ma zastąpić nawrócenie, rozumiane jako wybór katolickiej formy życia”. (Rowiński T., 2023)

Trudno jest na podstawie dokumentów programowych synodu zakładać, jakie będą końcowe efekty prowadzonych obrad. Nie ulega jednak wątpliwości, że relacja napięcie pomiędzy prymatem a koncyliaryzmem, którą obserwujemy w dziejach Kościoła katolickiego, w pewnym sensie się zakończyła. Napięcia te zostały pochłonięte przez indywidualistyczne natchnienia zakorzenione w przeżywaniu autentyczności rozumianej jako kategoria psychologiczna nie zaś teologiczno-aksjologiczna.

Podsumowanie

Celem przygotowanego przez nas artykułu było wskazanie rozumienia i funkcjonowania kategorii: samorządności i samorządu w wybranych praktykach społeczno-politycznych i eklezjalnych, oraz społeczne rozumienie tego czym jest samorządność i samorząd i jaka jest ich rola zarówno w realizacji życia publicznego, jak i w jego rozumieniu eklezjalnym. W świetle wspólnot terytorialnych samorządność i samorząd terytorialny należy traktować jako rzeczywisty czynnik wzmacniający podstawowe zasady ustrojowe o fundamentalnym znaczeniu dla wszystkich obywateli, przede wszystkim zasady dobra wspólnego i pomocniczości. Tym samym przejaw społeczeństwa obywatelskiego. W tej ocenie rozwój idei samorządności i instytucji samorządu terytorialnego jest stanem pożądanym, aby skutecznie integrować obywateli, w ramach wspólnot terytorialnych, kształtując indywidualne i zbiorowe poczucie odpowiedzialności za ich sprawy, jak i wzmacniać wolność zrzeszana się oraz zaangażowanie obywateli w realizacji osiągnięciu celów wspólnot terytorialnych.

W opisie funkcjonowania Kościoła katolickiego za czasów pontyfikatu papieża Franciszka, można dostrzec przyspieszenie w dostosowywaniu się struktury Kościoła katolickiego do opisanych w naszym tekście rozumieniach idei samorządności w społeczeństwie obywatelskim. Zawarte w Vademecum Synodu o synodalności pytania odnoszące się do zasad zarządzania Kościołem katolickim w wymiarze globalnym, ale i lokalnym pozwalają na postawienie tezy o nagłym zwrocie w myśleniu o zarządzaniu wspólnotą. Pytanie koncyliaryzm czy prymat, zostało zastąpione tezą koncyliaryzm hierarchiczny czy demokratyczny. Pierwsze formalne efekty tego zwrotu dadzą się uchwycić dopiero w papieskiej adhortacji posynodalnej.

Bibliografia

- Amerio, R. (bdw). *Stat Veritas*. Komorów: Antyk.
- Aubert, R., Crunican P.E. i in. (1985). *Historia Kościoła 5. 1848 do czasów współczesnych*. Warszawa: PAX.
- Baranowska-Zajac, W. (2019). Instytucje społeczeństwa obywatelskiego w świetle nowelizacji samorządowych ustaw ustrojowych z 11 stycznia 2018 r. *Studia Prawno-ustrojowe*, 44, ss. 5-20.
- Bruyère C. (2023). *Życie duchowe i modlitwa*. Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów.
- Dokumenty Soborów Powszechnych III*. (2003). Kraków: WAM.
- Dokumenty Soborów Powszechnych IV*. (2004). Kraków: WAM.
- Duniewska, Z. (2016). Z rozważań nad dobrem gminy. *Studia prawno-ekonomiczne*, t. XcViii, ss. 31-47.
- Dutkiewicz, G. (2019). Samorząd terytorialny w kontekście zasady pomocniczości w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego. *Przegląd Religioznawczy*, 3(273), ss. 151-161.
- Dutkiewicz, G., Charuta-Kojkoł, J., Męczkowska-Christiansen, A. (2021a). Współpraca samorządu terytorialnego i Wojsk Obrony Terytorialnej jako dobro wspólne w ujęciu konstytucyjnej zasady dobra wspólnego i katolickiej nauki społecznej. *Przegląd Religioznawczy*, 2(280), ss. 111-126.
- Dutkiewicz, G., Piwnicki, G. (2021b). Samorząd terytorialny jako przejaw społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu wybranych encyklik papieskich. *Przegląd Religioznawczy*, 3(281), ss. 103-113.
- Gawłowski, R., Machalski, P., Makowski, K. (2017). *Samorząd terytorialny w systemie administracji publicznej*. Warszawa: CeDeWu.
- Gleize, J-M. (2018). *II Sobór Watykański w pytaniach i odpowiedziach*. Warszawa: DeReggio.
- Knowles, M.D., Obolensky, D. (1988). *Historia Kościoła 2, 600-1500*. Warszawa: PAX.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*. (bd). Pobrane z: https://www.ekai.pl/wp-content/uploads/2021/12/KodeksPrawaKanonicznego_2021_12_15_pl.pdf [dostęp: 10.09.2023].
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele LUMEN GENTIUM*. (bd). Pobrane z: <https://portal.tezeusz.pl/2009/01/21/konstytucja-dogmatyczna-o-kosciele-lumen-gentium/> [dostęp: 10.09.2023].
- Kozłowski, A., Czaplicka-Kozłowska, I. (2010). *Samorząd terytorialny w systemie zarządzania państwem. Wybrane zagadnienia*. Olsztyn: Pracownia Wydawnicza Elset.

- Ozement, S. (1980). *The Age of Reform, 1250-1550, An Intellectual and Religious History of Late Medieval and Reformation Europe*. Yale: Yale University Press.
- Patyra, S. (2018). Samorząd terytorialny jako czynnik wzmacniający zasadę dobra wspólnego. *Ruch prawniczy, Ekonomiczny i socjologiczny*, 80(1), ss. 231-239.
- Rowiński, T., *Vademecum synodalne otwiera pole do manipulacji*. Pobrane z: <https://christoanitas.org/news/vedemecum-synodalne-otwiera-pole-do-manipulacji/> [dostęp: 10.09.2023].
- Samorząd terytorialny w Polsce. Samorządność*. Pobrane z: <https://wartowiedziec.pl/serwis-glowny/aktualnosci/43595-samorzad-terytorialny-w-polsce-samorzadnosc> [dostęp: 04.09.2023].
- Schatz, K. (2004). *Prymat papieski od początków do współczesności*. Kraków: WAM.
- Starowieyski, M. (2016). *Sobory Niepodzielonego Kościoła*. Kraków: Wydawnictwo M. *Subsydiarność*. Pobrano z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/subsydiarnosc;4836984.html> [dostęp: 05.09.2023].
- Swieżawski, S. (1990), *Eklezjologia późnośredniowieczna na rozdrożu*. Kraków: Papieska Akademia Teologiczna.
- Wójcik, S. (1999). *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku*. Lublin: KUL.
- Wyszkowska, D. (2018). Samorząd terytorialny w ujęciu wybranych koncepcji teoretycznych. *Optimum. Economic Studies*, 1(91), ss. 126-145.
- Vademecum Synodu o synodalności*. (bd). Pobrane z: <https://synod.org.pl/docs/materialy-dotyczace-synodu/broszury-dokumenty-prezentacje-dotyczace-synodu-ogolnie-po-polsku/vademecum-synodu-o-synodalnosci/#3-toc-title> [dostęp: 10.09.2023]

